

Franciszek Bielak

Mikołaj Mazanowski

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 36/3-4, 261-263

1946

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MIKOŁAJ MAZANOWSKI

„Mazanowscy“ znani szerokim kołom uczniów i studentów, to przede wszystkim podręcznik historii literatury, podręcznik niezły, skoro osiągnął piękną, jak na nasze stosunki, liczbę siedmiu wydań. Natomiast mało kto wie, że obaj „Mazanowscy“ to ciekawy ustęp w dziejach naszej kultury. Byli to bowiem kresowcy, „gente Ruteni, natione Poloni“, związani wspomnieniami dzieciństwa i młodości z dziejami Unii na Podlasiu.

Po ojcu X. Janie i matce z domu Szymańskiej związani z klerem unickim wychowywali się Mazanowscy na Podlasiu. Młodszy od Antoniego Mikołaj urodził się w r. 1861 w Witorożu blisko Drehłowa, gdzie też w gromadzie licznego rodzeństwa spędził dzieciństwo „sielskie, anielskie“. Rodzice mieli prywatny mająteczek w Burwinie, a choć stopa życiowa nie była wysoka, życie płynęło bardzo mile i pogodnie. W pamięci chłopca mocno utkwiał drobny wypadek, kiedy to ojciec w dniu egzaminu do rosyjskiego gimnazjum zaprowadził go przed trumnę św. Jozafata Koncewicza. Nie przypuszczał zapewne zacny paroch, że wnet sam będzie cierpiał za nią. Wezwany do przejścia na prawosławie, bezwzględnie temu żądaniu odmówił, toteż musiał natychmiast, bez zawiadomienia parafian, opuścić Witoroż i sprzedać Burwin. Wygnanemu księdzu wyznaczono na miejsce osiedlenia Radom, gdzie odrazu miał trudności z przyjęciem synów do państwowego gimnazjum. Troskliwa opieka policji dokuczyła Mazanowskiemu dostatecznie, wobec tego też po półtora rocznym pobycie w Radomiu rodzice postanowili przekraść się przez zieloną granicę do Galicji. Szesnastoletni chłopiec żywo zachował w pamięci tę niezwykłą przygodę, jak również wzruszenie rodziców i własne, gdy stanęli na „wolnej“ ziemi galicyjskiej.

Gdy Mazanowscy znaleźli się we Lwowie, okazały się tam nowe a nieoczekiwane trudności. W konsystorzku świętojurskim bardzo niechętnie przyjęto spłaczałego unite, który miał jeszcze robić „konkurencję“ dawnym kolegom Popiela. Wobec tego X. Jan musiał pomyśleć o posiadzie w sądzie.

Niezatarte wspomnienia przeżyć młodzieńczych kształtowały dusze dwóch przyszłych nauczycieli języka polskiego,

dwóch przyszlých badaczy i popularyzatorów historii literatury polskiej.

Po skończeniu gimnazjum zapisał się Mikołaj Mazanowski na uniwersytet lwowski i został uczniem Romana Pilata, uczniem, jak się później okazało, pojętnym. Po czteroletnich studiach, zakończonych w r. 1885, był jakiś czas nauczycielem domowym u Stanisława Badeniego, po czym poszedł utartą drogą kariery nauczycielskiej. Suplent w gimnazjum IV we Lwowie, następnie w Bochni, wreszcie od roku 1892 profesor w Gimnazjum św. Jacka w Krakowie. W r. 1910 został kierownikiem samodzielnej filii, zamienionej z czasem na gimnazjum VII. Długie lata dyrektury przerwało pójście na emeryturę w r. 1931. Mimo siedemdziesiątki żywotność i sprawność zachował do końca życia. Przykrości ostatniej wojny znośił spokojnie i odszedł w r. 1944, prawie nagle w parę dni po tak rzadkiej uroczystości rodzinnej złotego wesela z wierną towarzyszką życia Emmą z Fiszerów.

Dorobek pisarski Mikołaja Mazanowskiego to kilkadziesiąt prac i rozpraw literackich i pedagogicznych. Literackie dotyczą wyłącznie pisarzy i utworów romantycznych. Mikołaj Mazanowski debiutował bardzo dobrą monografią o Antonim Malczewskim. Dziś każdy szanujący się polonista sięga przede wszystkim do dzieła Ujejskiego, jednakowoż pominąć pracy jego poprzednika nie można. Mazanowski nie tylko, że sumiennie przestudiował materiały biograficzne, ale przede wszystkim odczuwał bardzo żywo samą poezję „Marii“. Z wspomnień Mazanowskiego, jak również z książki dla młodzieży „Duch puszczy podlaskiej“ widzimy jasno, że miał on żywe odczucie i umiłowanie przyrody. Choć więc nie był tak pesymistycznie nastrojony, jak autor „Marii“, jednak przeszedł w latach młodości bardzo gwałtowny wstrząs, dowiedział się coś niecoś o smętnym i posepnym lesie uczuć ludzkich, co razem predysponowało go wcale dobrze na monografistę Malczewskiego. Dlatego i dziś jeszcze przyjemnie czyta się jego książkę o niepospolitym poecie.

Szereg rozpraw poświęcił Mikołaj Mazanowski poetom ukraińskiej szkoły („Anna z Nabrzezia“ S. Goszczyńskiego, 1894, B. Zaleski w stosunku z Mickiewiczem, Bibl. War. 1898, J. B. Zaleski, życie i dzieła, Petersburg 1900). Sympatia autora dyktowała mu wybór tych właśnie „ukraińców“, bliskich mu i swoim stanowiskiem wobec Rusi i Polski, jak również swą kresowością.

Nie można pominąć zasług Mazanowskiego, jako popularyzatora wiedzy literackiej. Nie miejsce tu głosić konieczność dobrej książki popularyzacyjnej, zwłaszcza w Polsce, którą ciągle jeszcze charakteryzuje w życiu kulturalnym ogromny brak wyrównania poziomów. Pod tym względem nasza gospodarka kulturalno-oświatowa przedstawia ciągle wielkie, nieraz

jeszcze niezarejestrowane braki. Otóż stare, dobrze nam starszym znane, tomiki Zuckerhandla pełniły bardzo ważną służbę i, śmiejem twierdzić, brak tych setek przedruków czy opracowań odczuwa się dziś bardzo dotkliwie.

Mazanowski w ciągu dziewięciu lat wydał u Zuckerhandla sześć charakterystyk literackich: Słowackiego, Krasińskiego, Malczewskiego, Fredry, Kraszewskiego i Goszczyńskiego. Że czyniły zadość istotnej potrzebie, dowód w tym, że Słowacki doczekał się pięciu, a Krasiński czterech wydań.

Wreszcie słów parę o podręczniku do dziejów literatury polskiej. Książkę tę opracowali obaj bracia i wśród podręczników popularnych zdobyła ona wcale poważne miejsce. Należy do dobrego tonu krytykować jej streszczenia, jako typowo brykowe cechy książki. Zapewne, streszczenie powieści czy dramatu nie należy do naukowego aparatu badacza literackiego, jak niewątpliwie grzechem dydaktycznym jest podawanie treści utworu tym, którzy samego dzieła nie czytali. Ponieważ jednak poza streszczeniami ujęcie faktów i interpretacja utworów zrobione są w tej książce rzetelnie, podręcznik na rynku księgarskim miał powodzenie i jak wiadomo był rzeczywiście pomocą nie tylko w szkołach średnich.

Prace literackie Mazanowskiego prawie zniknęły, odkad przyszły zajęcia dyrektorskie. W tym czasie wydał dwie serie „Szkieł pedagogicznych“, na prawdę niesłusznie zapomnianych rozprawek na bardzo żywotne tematy. Dziś czyta się je z zaciekawieniem, mimo że powstały przed pierwszą wojną światową. Mazanowski w miłej formie ukazuje nam życie młodzieży, jej ciężkie przejścia i konflikty („Z pamiętnika abiturienta“, „Uświadomienie“), zajmując stanowisko bardzo odważne, oparte na doskonałym zrozumieniu i odczuciu młodzieży. Podobną niespodziankę gotuje nam Mazanowski książką dla młodzieży pod tytułem „Duch puszczy podlaskiej“. Awanturnicze przygody może nie są dostatecznie niezwykłe, ale opisy przyrody i pogadanki o niej okazują w dyrektorze gimnazjum naturalny a subtelny stosunek do natury.

Prosty, dobry i uczynny człowiek żyje w pamięci swych licznych uczniów i kolegów może żywiej, niż badacz literatury. W każdej rubryce jego stanu społecznej służby można spokojnie zapisać krótką ocenę: zasłużony.

Franciszek Bielak